

Gromadzenie i udostępnianie dokumentów dźwiękowych i audiowizualnych we Francji i w Belgii¹

W Polsce, zgodnie z Ustawą o obowiązkowym egzemplarzu bibliotecznym (z dnia 7 listopada 1996 roku, DzU Nr 152, poz. 722) i Rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki (z dnia 6 marca 1997 r., DzU Nr 29, poz. 161), do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych dokumentów dźwiękowych i audiowizualnych uprawnione są trzy instytucje: Biblioteka Narodowa i Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego (po 2 egzemplarze publikacji dźwiękowych i audiowizualnych) oraz FilMOTEKA Narodowa (filmy kinowe i telewizyjne).

Problemem w/w ustawy jest fakt, że powstała ona wiele lat temu, w związku z czym coraz silniej zaznacza się potrzeba jej modyfikacji do realiów współczesnych. Aby kolejny akt prawny nie stał się nieprzydatny i przestarzały już w dniu swego uchwalenia, warto przyrzeć się doświadczeniom innych krajów europejskich, w szczególności tych, które w kwestii gromadzenia dokumentów dźwiękowych i audiowizualnych mają dłuższą tradycję. W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje przykład instytucji francuskich, który jest jednym z najdoskonalszych na świecie, biorąc pod uwagę wspomniany typ zbiorów.

We Francji są 3 narodowe instytucje, które gromadzą dorobek audiowizualny: wydawnictwa dźwiękowe, audiowizualne i tzw. multimedia gromadzi Bibliothèque nationale de France (BnF), filmy kinowe Centre national de la cinématographie (CNC), a programy radiowe i telewizyjne L'Inathèque de France (Ina)². Poza tym, interesującą instytucją jest Cinémathèque française, zajmująca się dorobkiem filmowym, nie jest to jednak organ o znaczeniu narodowym.

¹ Tekst powstał w oparciu o szereg rozmów przeprowadzonych z pracownikami opisywanych instytucji podczas wizyty służbowej w Paryżu i Brukseli. Należy zaznaczyć, że dane statystyczne oraz inne informacje zamieszczone w niniejszym artykule w niektórych przypadkach mogą być nie dość dokładne, gdyż nie pochodzą z opracowań naukowych, a jedynie osobistych wywiadów autorki zebranych w 2008 roku.

² W dalszej części tekstu używać będę skrótowych nazw tych instytucji.

Bibliothèque nationale de France

BnF otrzymuje po 2 egzemplarze obowiązkowe dokumentów dźwiękowych i audiowizualnych. Jeden z nich jest tzw. egzemplarzem archiwalnym, drugi służy do udostępniania. Egzemplarz archiwalny jest przenoszony do magazynu we wschodnim Paryżu (Bussy Saint Georges), jest to związane z troską o przetrwanie dobra narodowego (na wypadek nieszczęśliwych okoliczności typu spalenie czy wybuch bomby). Biblioteka udostępnia swoje zbiory wyłącznie na miejscu. Historia rozwoju ustawy o egzemplarzu obowiązkowym przedstawia się następująco:

- 1) 1537 - książki
- 2) 1648 – grafika, w tym materiały kartograficzne
- 3) 1793 – partytury muzyczne
- 4) 1925 - fotografie
- 5) 1938 – nagrania dźwiękowe
- 6) 1941 - plakaty
- 7) 1975 – nagrania video i dokumenty multimedialne
- 8) 1977 – filmy kinowe
- 9) 1992 - dokumenty radiowe i telewizyjne
- 10) 2006 - internet

Słabym punktem francuskiej ustawy jest brak jasnego rozgraniczenia, czy egzemplarz ma obowiązek przesłać wydawca czy dystrybutor, stąd pracownicy BnF nierzadko zmuszeni są pertraktować z różnymi podmiotami bez jednoznacznego wsparcia prawnego. Egzemplarz obowiązkowy powinien być wysłany w przeciągu jednego dnia od jego wprowadzenia na rynek, w praktyce, na podstawie wewnętrznych ustaleń, duże firmy dostarczają go raz na miesiąc, a mali wydawcy dwa razy w roku (za małego wydawcę uznaje się firmę produkującą kilka-kilkanaście płyt rocznie).

Z rozmów z pracownikami BnF wynika, że przedmiotem ustawy o egzemplarzu obowiązkowym są wszystkie publikacje dźwiękowe, audiowizualne i multimedialne, które są dystrybuowane we Francji (najprościej, wszystko to co widział lub słyszał francuski widz). Dotyczy to każdej zagranicznej publikacji, nawet wtedy, kiedy dystrybutor sprowadził do kraju jedynie 3 jednostki. Ważną różnicą w porównaniu z polską ustawą jest fakt, że BnF gromadzi także publikacje niekomercyjne, np. bezpłatne filmy instruktażowe dla szkół. Kryterium decydującym o tym, czy dana publikacja jest egzemplarzem obowiązkowym jest

fakt, czy zostaje ona udostępniana publicznie (zgodnie z tą zasadą np. filmy rodzinne nie podlegają ustawie o egzemplarzu obowiązkowym). Departament Audiowizualny gromadzi także filmy i pliki dźwiękowe ukazujące się w internecie. Jest to wprawdzie początek tego typu działalności, ale biblioteka już na wstępie stara się do tego przygotować profesjonalnie³. W tym celu m.in. zakupiono urządzenie o nazwie Heritrix, które automatycznie archiwizuje zawartość stron internetowych. Dzięki temu pracownicy nie poświęcają czasu na gromadzenie i wybieranie odpowiednich dokumentów, dopiero w dalszej kolejności zajmują się sprawdzaniem, czy wszystko, co ważne, zostało zapisane. W przypadku braku jakiś dokumentów pracownicy dzwonią do administratora strony, żeby przysłał im materiał.

Kary, choć są przewidziane, nie są w praktyce stosowane, pracownicy wolą tłumaczyć wydawcom ideę ustawy. Nie ma wielu firm, które mówią wprost, że nie zgadzają się wysłać egzemplarzy. Problemem jest natomiast zaniżanie ilości przekazanych tytułów w porównaniu z tym, co znajduje się na rynku. W takiej sytuacji rozpoczynają się negocjacje. Wysyłane są różnego typu listy, od łagodnych, po ostre w swojej wymowie. Zdarzyło się nawet, że firma, która notorycznie uchylała się od przysyłania egzemplarzy, została wymieniona z nazwy w czasopiśmie branżowym, co poskutkowało pozytywną reakcją z jej strony w postaci nawiązania stałej współpracy. Wydawcy, podobnie jak w Polsce, nie płacą za przesyłki pocztowe. Dużą zaletą jest dla nich to, że mogą zobaczyć swoje produkty w katalogu on-line.

Według opinii pracowników 80 % wydawców przysyła egzemplarze. Nie ma większych problemów z dużymi korporacjami, natomiast kłopoty sprawiają mniejsi wydawcy. W Departamencie Audiowizualnym sześć osób oddelegowanych jest wyłącznie do kontaktów z wydawnictwami, sprawdzają stan rynku dźwiękowego, audiowizualnego i multimedialnego. W tym celu przeglądają rozliczne czasopisma (np. *Musique Info*), bądź odwiedzają sklepy.

Ważnym elementem uzupełniania zbiorów jest ich zakup. Na ogół nie inwestuje się w płyty z rynku francuskiego, bo są to wydawnictwa wpływające jako egzemplarze obowiązkowe. Nacisk kładzie się na sprowadzanie publikacji z zagranicy, które są związane z Francją bądź stanowią ogólnoswiatową wartość kulturową. Zakupy nie ograniczają się wyłącznie do muzyki klasycznej, ale i do innych rodzajów muzyki (np. etno czy rap). Między innymi z tych powodów pracownicy Département de l'audiovisuel jeżdżą co roku na MIDEM (Marché international du disque et de l'édition musicale), które są największymi targami rynku fonograficznego w Europie. W ostatnim roku pracownicy BnF byli członkami

³ Należą np. do *International Internet Preservation Consortium*. Por. <http://netpreserve.org/about/members.php>

delegacji Ministerstwa Kultury⁴. Dzięki uczestnictwu w MIDEM w posiadaniu BnF są najnowsze katalogi, które następnie umożliwiają dokonywanie zakupów i budują trwałą współpracę tej instytucji z przedstawicielami światowego rynku fonograficznego. Rocznie Biblioteka Narodowa zakupuje około 1500 CD (to tzw. zakupy „współczesne”), poza tym uzupełnia się też kolekcje o starsze nagrania sprzed ery CD (starych płyt zakupiono w zeszłym roku również około 1500)⁵. W przypadku filmów, nabywanych jest blisko 5000⁶ tytułów rocznie (np. produkcje zagraniczne, które nie mają dystrybutora, filmy francuskie wydane za granicą, nacisk położony jest też na mistrzów kina)⁷. Czasem, jeśli wydawca jest w trudnym położeniu finansowym, przekazuje tylko jeden egzemplarz obowiązkowy, a drugi jest przez BnF kupowany, co ma na celu pokazanie dobrej woli. Są to jednak sporadyczne przypadki, dotyczą małych wydawców i niszowych produktów.

Kolekcja w Departamencie Audiowizualnym Biblioteki Narodowej Francji liczy około milion egzemplarzy⁸. Kierownik *Service Image* A. Carou uważa, że jego Sekcja gromadzi 95% tytułów filmów ukazujących się na rynku francuskim⁹. Jest to około 14 000 egzemplarzy rocznie (komercyjnych wraz z niekomercyjnymi). Posiadają w zbiorach 40 000 DVD i 105 000 kaset video. Dzięki współpracy z CNC Dział audiowizualny otrzymuje pełny wykaz francuskich, komercyjnych wydawców filmów (w przybliżeniu 200 firm). Czasem do BnF przekazywane są dary w postaci archiwaliów prywatnych, tego typu dokumenty jedynie sporadycznie są przedmiotem zakupów¹⁰.

W Bibliotece Narodowej Francji znajduje się kilkanaście czytelń, z czego dwie są przydzielone do zbiorów audiowizualnych. W pierwszej, tzw. „naukowej”, korzysta się z egzemplarzy obowiązkowych; posiada ona około 70 stanowisk komputerowych. Dostęp do dokumentu można uzyskać poprzez serwer, na którym znajdują się zdigitalizowane dokumenty. Płyty CD i DVD umieszczane są w specjalnym robocie, który przesyła dźwięk i obraz do stanowisk komputerowych, a publikacje na nośnikach analogowych dostarczane są

⁴ Reprezentant Biblioteki Narodowej w Warszawie był na MIDEM po raz pierwszy w 2008 roku.

⁵ W 2006 roku Zakład Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych Biblioteki Narodowej w Warszawie zakupił ogółem 646 płyt dźwiękowych (gramofonowych i CD).

⁶ W 2006 roku Zakład Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych Biblioteki Narodowej w Warszawie zakupił 56 kaset VHS i jedno DVD.

⁷ Nie ma problemu z kupowaniem filmów z USA i zmianą systemu – dzieje się to w robocie, który ma transkoder dostarczający materiał do czytelni.

⁸ Zakład Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych Biblioteki Narodowej w Warszawie posiada 122 026 dokumentów (po odjęciu dubletów – 114 620).

⁹ BnF gromadzi także filmy pornograficzne, które katalogowane są uproszczony sposób, jednak tego typu publikacji jest coraz mniej na tradycyjnym rynku, pojawiają się za to częściej w internecie. Aby skorzystać z takiego wydawnictwa należy napisać list uzasadniający powód, dla którego się do niego sięga.

¹⁰ We Francji nie ma instytucji gromadzących nagrania archiwalne, ale jest szereg mniejszych, prywatnych archiwów tego typu.

przez magazyniera do odtwarzacza, który połączony jest kablem ze słuchawkami w czytelni¹¹. Nie służy ona jednak jedynie naukowcom, ale także innym osobom szukającym wiedzy (np. dziennikarzom, profesjonalistom). Druga – „publiczna”, gdzie udostępniane są tylko nabytki. Zasady korzystania w tym przypadku są mniej restrykcyjne, dopuszcza się np. młodszy wiek czytelników. Z czytelni naukowej dziennie korzystają średnio 23 osoby, podczas dyżurów jest kilku pracowników¹². Nie ma możliwości dostępu do egzemplarzy oryginalnych, ale można je zobaczyć, nie wolno również kopiować zbiorów (jeśli już do tego dochodzi, to są to publikacje, które nie obejmuje ustawa o prawie autorskim, nie ma ich w sprzedaży i są jakieś ważne powody do ich skopiowania (naukowe, autorem jest ktoś z rodziny). Tworzenie kopii jest płacone, robi się ich około 50 rocznie.

W Czytelni Departamentu Audiowizualnego znajdują się stanowiska komputerowe dwóch pozostałych instytucji uprawnionych do gromadzenia dokumentów dźwiękowych i audiowizualnych (Ina i CNC).

Struktura Departamentu Audiowizualnego Biblioteki Narodowej różni się znacznie w porównaniu z jego polskim odpowiednikiem. Dyrektorem jest Isabelle Giannattasio. Posiada swojego zastępcę, poza tym *charge de mission* (osobę do spraw naukowo-delegacyjnych) oraz trzech pracowników w komórce administracyjno-finansowej (2 księgowo oraz prawnik). Departament dzieli się na pięć podstawowych działów:

1) *Service Consultation et Conservation*¹³, w której pracują 32 osoby w 4 sekcjach. Zajmują się digitalizacją, konserwacją, problemami z systemem, oprogramowaniem i narzędziami komputerowymi oraz udostępnianiem (w magazynie, gdzie zarządza się: sprzętem udostępniającym, robotem przesyłającym pliki do komputerów w czytelni oraz znajduje się odpowiednie egzemplarze).

2) *Service Son*. Dział zajmuje się dokumentami dźwiękowymi. Tutaj również zatrudnione są obecnie 32 osoby w 4 sekcjach: gromadzenia (15 osób), katalogowania (12 osób), dwóch pracowników zajmuje się starymi płytami (*Section fonds anciens*), kolejnych dwóch płytami dźwiękowymi niemuzycznymi (*Section phonogrammes parlés*).

¹¹ P. Cordereix, *The legal deposit of Audiovisual and Multimedia material in France: the example of the Audiovisual Department of the National Library of France*, por. www.ifla.org/IV/ifla74/papers/095-Cordereix-trans-en.pdf

¹² W BnF nie może mieć miejsca sytuacja typowa dla czytelni audiowizualnej w BN, kiedy dyżuruje tylko jedna osoba. Nie tylko jest to związane z wielkością francuskich czytelni, ale też z prawem pożarowym i prawem dotyczącym miejsc użyteczności publicznej.

¹³ W Bibliotece Narodowej w Warszawie podział jest zupełnie inny: są jedynie dwie sekcje: Gromadzenia i Udostępniania oraz Opracowania. Dokumenty multimedialne są dzielone pomiędzy Zakład Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych oraz Zakład Dokumentów Elektronicznych.

3) *Service Image* posiada dwie sekcje: gromadzenia (10 osób) oraz katalogowania (11 osób), w sumie jest tam zatrudnionych 23 pracowników. Dział zajmuje się dokumentami audiowizualnymi.

4) *Service Multimédias*. Specyfiką Departamentu Audiowizualnego BnF jest wyodrębnienie Działu Multimediów, w którym pracuje 25 osób. Dzięki takiemu rozwiązaniu nie ma problemu z gromadzeniem i udostępnianiem płyt, które zawierają zapisy w różnych formatach (np. program komputerowy łącznie z filmem DVD). W Bibliotece Narodowej w Warszawie Zakład Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych nie gromadzi dokumentów elektronicznych (robi to Zakład Dokumentów Elektronicznych), w związku z tym podczas swojej wizyty we Francji nie skupiałam się szczegółowiej na pracy Działu Multimediów.

5) *Service Public* zatrudnia 11 osób, które pracują w obu czytelnich. Należy jednak pamiętać, że niemal wszyscy inni pracownicy Departamentu Audiowizualnego wspomagają ten dział mając także swoje dyżury (jednak krótkie, nie całonocne). Tym samym bibliotekarze z sekcji opracowania mają kontakt z czytelnikami.

Poza pięcioma głównymi działami jest także *Section de coordination du catalogage*, która zajmuje się korektą wprowadzanych opisów dokumentów audiowizualnych do katalogu. Pracuje tam 8 osób. Warto też wspomnieć, iż kierownicy działu dźwiękowego i multimediów mają do swojej dyspozycji sekretarki oraz, że na każdą posadę, nawet magazyniera czy pracownika technicznego, rozpisywany jest konkurs.

W sumie w Departamencie Audiowizualnym pracuje zatem około 139 osób¹⁴. Dzięki takiej ilości płyta czeka na katalogowanie około 1 miesiąca do maksimum sześciu tygodni (w przypadku filmów video w BN wynosi to obecnie kilka lat, gdyż opracowuje je jedna osoba).

W tym miejscu chciałabym porównać swój zakres obowiązków jako kierownika Sekcji Gromadzenia i Udostępniania w Zakładzie Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych Biblioteki Narodowej w Warszawie z tym, co ma miejsce w Departamencie Audiowizualnym BnF (oczywiście w przybliżeniu):

¹⁴ W Bibliotece Narodowej zatrudnionych jest 12 osób w Zakładzie Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych oraz 3 w Zakładzie Dokumentów Elektronicznych, co daje łącznie 15 etatów.

Rodzaj mojej pracy w BN w Warszawie	Departament Audiowizualny w BnF w Paryżu
Koordynowanie pracy sekcji	Około 4 osób (połączenie części zakresu obowiązków kierowników Zakładu Dźwiękowego i Audiowizualnego, kierowników poszczególnych Sekcji Gromadzenia oraz sekretarki)
Kontakt z wydawcami (telefony, maile)	4 osoby (wyłącznie do wyszukiwania nowych wydawnictw i utrzymywania kontaktu z wydawcami)
Kierowanie pracą Czytelni	1 osoba
Otwieranie paczek, pisanie potwierdzeń, odsyłanie dubletów	kilku magazynierów

Z poniższego – bardzo nieprecyzyjnego i nieszczegółowego porównania wynika, że w Bibliotece Narodowej w Warszawie zdecydowanie brakuje osób, które gromadzą egzemplarz obowiązkowy dokumentów dźwiękowych i audiowizualnych i że we Francji minimum 8 osób (a może nawet 10-11) przydzielonych jest do pracy, którą obecnie wykonuje. Rynek francuski i polski nie są na tyle różnymi rynkami wydawniczymi, żeby istniała aż tak duża przepaść w tym względzie. Świadczy o tym porównanie statystyczne wpływu egzemplarza obowiązkowego w obu krajach, przedstawione w poniżej tabelce:

Statystyka ¹⁵		
Typ dokumentów	Francja 2005 ¹⁶	Polska 2007
phonogrammes	22 744	11195 Cd + MC
vidéogrammes	16 148	7209
suma	38 892	18 404

¹⁵ Porównanie obu statystyk jest dość trudne z uwagi na fakt, że we Francji gromadzi się dokumenty komercyjne i niekomercyjne (w Polsce niekomercyjne nie podlegają ustawie), poza tym ustawie podlega każda publikacja trafiająca na tamtejszy rynek (także produkty „czysto” zagraniczne). Polska statystyka powiększona jest o inserty, które w BnF częściowo wchodzi do zakresu obowiązków Zakładu Multimediów.

¹⁶ Różnica w danych jest celowa. Statystyka z Francji pochodzi ze strony internetowej BnF: <http://www.bnf.fr/pages/infopro/depotleg/dl-statbnf.htm> i jest ostatnim zestawieniem, na jakie natrafiłam, natomiast rok 2007 jest pierwszym, w którym istniało stanowisko Kierownika Sekcji Gromadzenia i Udostępniania w Zakładzie Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych Biblioteki Narodowej w Warszawie.

W przypadku Polski powyższe liczby byłyby zdecydowanie większe, gdyby gromadzeniem egzemplarza obowiązkowego dokumentów dźwiękowych i audiowizualnych nie zajmowała się jedynie jedna osoba (i to w połączeniu z wykonywaniem innych obowiązków służbowych).

Na zakończenie opisywania Departamentu Audiowizualnego Biblioteki Narodowej Francji warto powiedzieć kilka słów o konserwacji i digitalizacji materiałów tam zgromadzonych (zajmuje się tym *Service Consultation et Conservation*). Dokumenty są digitalizowane aby je zabezpieczyć dla przyszłych pokoleń, ale także, żeby mieć do nich łatwiejszy dostęp. Najpierw digitalizowane są taśmy filmowe i kasety magnetofonowe, bo są najmniej trwałe, następnie płyty sprzed 1940 roku, a także powojenne, zniszczone płyty gramofonowe. Zdigitalizowanych zostało 50 % wałków fonograficznych i rolek pianolowych, 120 000 kaset video (czyli cały ich zbiór, obecnie nie są już kupowane, ewentualnie mogą wpłynąć jako dary), podobny mechanizm działa w przypadku kaset magnetofonowych (jest zdigitalizowanych około 100 000, ale ten proces wciąż trwa). Z ogólnej liczby 1 miliona wszystkich dokumentów zdigitalizowano blisko 15%.¹⁷ Najnowszym projektem, rozpoczętym w 2008 roku, jest digitalizacja 500 000 dysków optycznych.¹⁸

Choć BnF posiada pracowników przeszkolonych do tego typu działań, to na miejscu digitalizuje się około 15-20% z danej partii zbiorów, a na zewnątrz zleca się 80 % (jest to związane nie tylko z problemem rzeczywistego czasu, jaki potrzebny jest do zgrania materiału dźwiękowego i audiowizualnego, co w przypadku pracy jedynie osób zatrudnionych w BnF mogłoby wydłużyć w nieskończoność digitalizację zbiorów, ale także wiąże się z posiadaniem wiedzy i odpowiednich maszyn do digitalizacji, potrzebnych do dawnych materiałów, takich jak np. wałki fonograficzne. Kontrahenci, którym zleca się prace, wybierani są w drodze konkursu, aby móc zdecydować się na najlepszą ofertę (np. w przypadku kaset betacam wysłano 6 ofert, jedna z firm zaproponowała 45 euro za 1 godzinę nagrania, a inne 50-60 euro, bo nie posiadały odpowiedniego sprzętu). Digitalizacja 6000 betacam zajęła 1 rok. BnF nie tylko zleca pracę innym podmiotom, ale też inwestuje pieniądze w zakup własnego sprzętu. Departament Audiowizualny ma dwa warsztaty pracy do digitalizacji, jeden w BnF, drugi w Bussy Saint Georges, gdzie znajduje się centrum techniczne. BnF działa zgodnie ze standardami wytyczonymi przez IASA (TCOB). Często

¹⁷ Dane te pochodzą z rozmowy z pracownikiem BnF, a nie z wyliczeń statystycznych, stąd mogą być nieprecyzyjne i należy traktować je w przybliżeniu.

¹⁸ P. Cordereix, *The legal deposit of Audiovisual and Multimedia material in France: the example of the Audiovisual Department of the National Library of France*, por. www.ifla.org/IV/ifla74/papers/095-Cordereix-trans-en.pdf

digitalizowane są dokumenty nowsze przed tymi o starszej dacie produkcji (np. płyty HD, bo może wkrótce nie być sprzętu do ich odbioru, albo CD, ponieważ są mniej trwałe od gramofonowych). Nie prowadzi się specjalnej polityki selekcji, aby nie doszło do zbytnej dyskusji. W przypadku digitalizacji starych nagrań technicy dbają o zachowanie jak największego podobieństwa do oryginału, nawet jeżeli są uszkodzenia nośnika.

W BnF powstała Gallica 2¹⁹ - biblioteka internetowa, w której znajdują się zdigitalizowane dokumenty dostępne on-line. Do Gallici we wrześniu wprowadzonych zostanie około 1000 plików dźwiękowych wraz ze zdjęciami okładek płyt. Odsłuchać można je będzie w formacie mp3 lub wave file. Dla takiego projektu, jakim jest Gallica, reżyserzy dźwięku starają się redukować szumy i poprawiać jakość dźwięku.

L'Inathèque de France

Ina (L'Inathèque de France) gromadzi, zabezpiecza, digitalizuje, renowuje i udostępnia francuskie programy telewizyjne i radiowe (z około 70-ciu lat historii tych mediów).

W 1980 roku telewizja publiczna przestała mieć monopol w nadawaniu programów telewizyjnych, w 1984 roku powstała pierwsza prywatna stacja TV, a w 1997 roku nastąpiła prywatyzacja państwowej TV. Kiedy w latach osiemdziesiątych w tej sferze zaczął dominować sektor prywatny, pojawił się problem braku nadrzędnej organizacji, która gromadziłaby i udostępniała jego produkcje. W związku z tym, w 1992 roku ustawa o egzemplarzu obowiązkowym została poszerzona o programy radiowe i telewizyjne, a Ina otrzymała prawo ich gromadzenia. Od 2006 roku Ina archiwizuje także programy radiowe i telewizyjne ukazujące się w Internecie (dzieli się tymi kompetencjami z BnF).

We Francji jest 87 kanałów telewizyjnych i 17 stacji radiowych (prognozuje się, że w 2010 roku ma być 100 telewizyjnych i 20 radiowych). Ina nagrywa wszystko, co jest emitowane, choć powinna jedynie francuską produkcję (lub tę związaną z Francją). Według C. Moussou (*Consultation du dépôt légal de la radio-télévision*) prawo w przyszłości pewnie

¹⁹ Cyfrowa biblioteka Gallica 2 - najnowsze dzieło francuskich organizacji działających dla popularyzacji książek - została oficjalnie uruchomiona podczas paryskich targów książki w marcu br. Portal Gallica 2 zawiera skany około 60 tysięcy pozycji znajdujących się w domenie publicznej i ok. 80 tys. rysunków, które można przeglądać on-line bezpłatnie, a także kilka tysięcy pozycji objętych ochroną praw, które - zależnie od decyzji wydawcy - można przeglądać bezpłatnie lub za opłatą, ewentualnie kupić w wersji drukowanej w jednej ze wskazanych księgarni. Przy zgłoszeniu się czytelnika po tytuł przeznaczony do sprzedaży ruch będzie kierowany do jednego z dwunastu dystrybutorów, którzy podpisali porozumienie z twórcami serwisu. Nowa biblioteka cyfrowa z elementami księgarń zgodnie z założeniami będzie testowana przez rok. Portal został uruchomiony przez francuską Bibliotekę Narodową w porozumieniu z departamentem książki i czytelnictwa francuskiego Ministerstwa Kultury oraz Francuskim Stowarzyszeniem Wydawców (SLN). Więcej: <http://gallica2.bnf.fr/m>.
Za: http://pik.org.pl/_pliki_/filemanager/File/informacje/e-PIK_2008_15kwietnia.pdf

zostanie zmienione, ponieważ technicznie trudno jest robić selekcję materiałów (stąd już teraz nagrywanie trwa 24 godziny na dobę). Programy udostępnia się na DVD, jednak wkrótce używane do tego będą blue ray'e (wtedy jedna płyta zawierać będzie nagranie z całego dnia). Digitalizacja TV jest w całości działalnością pracowników Ina, część digitalizacji programów radiowych zlecanych zostaje innym firmom. Do 2015 roku Ina pragnie zdigitalizować wszystko, co posiada.

Kolekcja Ina dzieli się na 2 podstawowe sektory: archiwalny i związany z egzemplarzem obowiązkowym. Jej rozmiary kształtują się następująco:

- programy TV: 730 000 godzin dokumentów archiwalnych i 1 100 000 godzin programów pochodzących z gromadzenia egzemplarza obowiązkowego.
- radio: 770 000 godzin programów archiwalnych i 1 400 000 godzin pochodzących z egzemplarza obowiązkowego.

W sumie archiwalnych dokumentów jest 1 500 000 godzin, a egzemplarza obowiązkowego 2 500 000 godzin. Roczny przyrost to 700 000 godzin.

Budżet Ina wynosi 10 milionów euro rocznie, pracuje tam 171 osób (w tym 70 dokumentalistów). Od 1999 roku trwa w tej instytucji *preservation plan*, na potrzeby którego korzysta się z szeregu projektów (np. *EDL Project* czy unijny *Presto Space*). W swojej działalności Ina opiera się na rekomendacjach dotyczących gromadzenia programów radiowych i telewizyjnych, które przynoszą między innymi publikacje UNESCO (*Guidelines for legal deposit*, 2000) oraz *EU Convention for the preservation of AV heritage* 2001). Pracownicy Ina jeżdżą też corocznie na targi MIPTV (Marché international des programmes de télévision) w Cannes.

Od 1995 roku Ina zanotowała 16 000 użytkowników, każdego roku pojawia się 1600 nowych. Do dokumentów będących egzemplarzem obowiązkowym nie ma dostępu on-line (i nigdy nie będzie). W przypadku dokumentów archiwalnych, około 18 000 jest dostępnych w internecie. Każdy ma dostęp do tych plików (przed filmem prezentowana jest reklama, co stanowi dodatkowy zarobek dla tej instytucji), jeśli czytelnik chce plik skopiować musi za to zapłacić. Stanowiska komputerowe udostępniające zbiory Ina mieszczą się w Czytelni Audiowizualnej Biblioteki Narodowej Francji.

Ina ma porozumienie ze stowarzyszeniem troszczącym się o prawa autorskie autorów, wykonawców, etc.

W Polsce nie ma instytucji, która w ten sposób zajmowałaby się radiowym i telewizyjnym dobrem narodowym, nie ma nawet ustawy dotyczącej gromadzenia programów nadawanych przez te media.

Centre national de la cinématographie

CNC to odpowiednik polskiej Filмотeki Narodowej (w połączeniu z Polskim Instytutem Sztuki Filmowej). Gromadzi egzemplarz obowiązkowy filmów kinowych na nośniku tradycyjnym, jakim jest taśma filmowa. Jest to instytucja narodowa mająca wsparcie finansowe z budżetu państwa. Każdy, kto chce wyprodukować film, zgłasza się do CNC w celu m.in. otrzymania wsparcia finansowego bądź nadania specjalnego numeru (EDV), który identyfikuje producenta jako wydawcę audiowizualnego (dzięki niemu m.in. można uzyskać dotację dla produkcji i składać podania o granty). BnF współpracuje z CNC na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze BnF dostaje od tej instytucji listę wydawców i dystrybutorów filmów, co zdecydowanie ułatwia gromadzenie egzemplarza obowiązkowego publikacji audiowizualnych. Drugim punktem stycznym jest wspólna czytelnia (Biblioteka Narodowa Francji gości w swojej Czytelnii Audiowizualnej stanowiska CNC). Warto jednak pamiętać, że CNC, BnF i Ina mają oddzielne katalogi.

La Cinémathèque française

Poza wymienionymi instytucjami francuskimi o charakterze narodowym, w Paryżu przy rue de Bercy 51 prężnie działa La Cinémathèque française, finansowana w przewadze z budżetu państwa. To prywatne stowarzyszenie posiada 650 członków (indywidualnych i korporacyjnych), z których każdy zdeponował lub podarował jakiś wytwór artystyczny związany z kinematografią. Celem La Cinémathèque française jest konserwowanie i gromadzenie dokumentów dziedzictwa filmowego, ale także zadania edukacyjne (mediacja kulturowa, prelekcje, udzielanie konsultacji, goszczenie wycieczek szkolnych, organizacja wystaw z zakresu tematyki filmowej).

Biblioteka filmowa (w skrócie BiFi) jest głównym centrum zawierającym bogate zbiory tego typu, służy m.in. studentom, naukowcom, nauczycielom, dziennikarzom, wytwórcom, ale też zwykłym miłośnikom sztuki filmowej. Osoby te mogą skorzystać z bogatych zbiorów: 18 000 plakatów, 10 500 kostiumów i rysunków do filmów, 17 500 recenzji, 450 000 zdjęć i kadrów z przeszło 20 000 filmów kinowych autorstwa 6 000 reżyserów, 18 700 książek z zakresu kinematografii, 467 tytułów czasopism (w tym elektroniczne)²⁰, prenumerują około 140 z nich. W bibliotece znajduje się czytelnia

²⁰ <http://www.cinematheque.fr/fr/51-rue-de-bercy/english.html>

ikonograficzna, gdzie można zamawiać reprodukcje zdjęć z filmów, plakaty; poprzez stronę internetową jest dostęp do 3000 zdigitalizowanych plików zdjęciowych (w tym zakresie następuje rozwój). Kolejny typ zbiorów to około 6 000 filmów video i dvd, 500 000 filmów archiwalnych (CF ma prawa autorskie do 58 starych filmów wyprodukowanych przez firmę *Albatros*), poza tym liczne scenariusze i zapiski z planów filmowych oraz doktoraty dotyczące filmu powstałe we Francji²¹.

Z uwagi na fakt, że Cinémathèque française jest instytucją niepaństwową czytelnicy zobowiązani są do wnoszenia opłat za korzystanie ze zbiorów. CF jest wyczulona na problem praw autorskich, stąd nie dokonuje zakupów na tradycyjnym rynku, ale u dystrybutorów, płacąc wielokrotnie więcej za otrzymanie licencji na wypożyczanie. Nabytki wynoszą około 300 tytułów DVD rocznie i tyle samo książek. W CF pracuje przeszło 200 osób, w samej bibliotece 40. Odwiedza ją rocznie około 20 000 osób.

La Médiathèque (Belgia)

Warto poświęcić parę słów Belgii, która leży nieopodal Francji i jest z nią spokrewniona językowo, a jednak wykształciła zupełnie inne podejście do dokumentów dźwiękowych i audiowizualnych. Odwiedziłam rejon francuskojęzyczny tego kraju i właśnie na jego rozwiązaniach będę się skupiać.

Do 1950 roku gromadzenie materiałów audiowizualnych nie było w Belgii sformalizowane. W latach siedemdziesiątych, w związku z regionalizacją kraju, nastąpił podział w podejściu do tego typu dokumentów na strefę flamandzką (Flandria) i francuskojęzyczną (Walonia).

We Flandrii niektóre biblioteki gromadzą dokumenty dźwiękowe i audiowizualne, jednak nie w oparciu o ustawę o egzemplarzu obowiązkowym. Francuska część posiada system tzw. mediatek, które specjalizują się w dokumentach dźwiękowych i audiowizualnych (w tym elektronicznych). Tradycyjne biblioteki nie gromadzą CD i DVD w oparciu o ustawę o obowiązkowym egzemplarzu bibliotecznym, a jedynie je kupują (np. Royal Library, która ma prawo do otrzymywania książek). Istnieje w Belgii natomiast odpowiednik francuskiej CNC dla taśm filmowych.

W Belgii jest 17 mediatek (4 w Brukseli, 9 w Walonii oraz 4 discobusy, które jeżdżą po kraju i co tydzień powracają do wyznaczonych miejsc). Pomimo istnienia tych kilkunastu

²¹ CF otrzymuje je na podstawie specjalnej umowy.

czytelń, organizacyjnie mediateka jest jednym organizmem z wspólnym dyrektorem generalnym. Budynek zarządu i pracowników dokonujących zakupy nowych publikacji mieści się przy lace de l'Amitié 6 w Brukseli, a największa z czytelń w tym samym mieście przy Passage 44. W każdym miejscu regionu wypożyczający ma dostęp do tych samych tytułów egzemplarzy, ale jeśli jest to płyta znajdująca się w innym budynku, trzeba poczekać na realizację zamówienia około tygodnia. Część plików udostępnianych jest on-line, na stronie internetowej znajduje się mniej więcej 250 000 tytułów (za ściągnięcie jednego fragmentu muzycznego na własny komputer płaci się 99 centów). Jednak publikacji zdigitalizowanych jest mało, jedynie około 5 %. Według pracowników mediateki, przyszłością tego typu instytucji jest kupowanie plików muzycznych od firm będących tzw. bankami muzyki²². Obecnie wdrażany jest ten nowatorski sposób nabywania zbiorów, służą temu m.in. kontakty uzyskiwane podczas obecności na targach MIDEM.

W La Médiathèque pracuje około 180 osób, w samej administracji 70 (są wyodrębnione sekcje, w zależności od tego jakim dokumentem się zajmują). Zakupów nie dokonują wszystkie mediateki z osobna, egzemplarze kupuje centrala, a potem inne mediateki dostają listę z tytułami i pozyskują wybrane publikacje dla siebie. Inwestuje się w każdy rodzaj muzyki nie różnicując czy jest to np. muzyka klasyczna, rock, metal, jazz czy etno.

Czytelnia La Médiathèque z perspektywy polskiego użytkownika wygląda jak duży sklep z płytami, w którym istnieje swobodny dostęp do dokumentów (możne je przesłuchać, przeczytać booklety). Czytelnik chodzi pomiędzy półkami i wybiera odpowiadające mu pozycje. Następnie płaci za wypożyczenie egzemplarza na zewnątrz (1.60 euro za tydzień korzystania z CD i 2.40 euro za 1 dzień korzystania z DVD). Jest to zatem instytucja, która nie ma w swoim statucie archiwizowania zbiorów dla przyszłych pokoleń, może je odsprzedawać, a nawet wyrzucać. Dzięki opłacie za wypożyczanie inwestuje więcej pieniędzy w zakup zbiorów. Poza tym mediateka ma misję edukowania społeczeństwa, pracownicy jeżdżą po szkołach, gdzie dają prelekcje o muzyce, filmach oraz informują o działalności swojej biblioteki audiowizualnej. La Médiathèque wydaje też książki, na ogół są to publikacje tematyczne, rekomendujące wydawnictwa zakupione przez tę instytucję (np. egzemplarze dla dzieci czy dotyczące problematyki osób niepełnosprawnych).

W posiadaniu mediateki jest obecnie 620 000 CD, 60 000 DVD, 30 000 gier komputerowych, 60 000 cd-romów (w sumie około 800 000 egzemplarzy). Jej budżet wynosi 5 721 000 euro, z tego rząd daje 50%. Największą wypożyczalnię w Brukseli odwiedza

²² Por. *Believe, PIAS, The Orchard* (<http://www.theorchard.com/>).

rocznie około 200 000 czytelników, w całym kraju w 2006/2007 roku do mediateki przyszło 829 948 osób.

Po odwiedzeniu wyżej opisanych instytucji nasuwa się przykra konkluzja, że w porównaniu z Francją, a nawet Belgią, nie wystarczająco dbamy o narodowy dorobek dźwiękowy i audiowizualny. Oba kraje inwestują w rozwój tego sektora traktując go na równi z publikacjami papierowym. W Polsce potrzebna jest natychmiastowa zmiana podejścia do pozyskiwania i archiwizowania dokumentów dźwiękowych i audiowizualnych. Niezbędne są dodatkowe fundusze na rozwój czytelń, digitalizację, katalogowanie, zakup nowych publikacji (poloników), wreszcie - zatrudnienie osób do Sekcji Gromadzenia i Udostępniania Biblioteki Narodowej, bo tylko dzięki wzmożonej pracy jesteśmy w stanie nawiązać kontakt z wydawcami na satysfakcjonującym poziomie.

Zastanowienia wymaga także problem gromadzenia programów radiowych i telewizyjnych. Komisja powołana przez MKiDN zadecydowała, że powstanie do tego typu działań Narodowy Instytut Audiowizualny. Już jest, działa, choć równie dobrze mogła te kompetencje przejąć (zapewne tańszym kosztem) Biblioteka Narodowa (tak jak to jest w wielu krajach, np. skandynawskich). Tłumaczy się na jednak, że wybrano wzorce francuskie, co brzmi ładnie, ale to nie jest do końca prawda. Dlaczego nikt nie zauważył, że w tamtym rozwiązaniu wzięto pod uwagę dobro czytelnika i czytelnia instytucji gromadzącej programy radiowe i audiowizualne umieszczono w Departamencie Audiowizualnym Biblioteki Narodowej? W tej kwestii jest także wiele „kularowych” rozmów, nie potwierdzonych, nie zaprzeczonych. No bo jak będzie u nas nie wiadomo do końca, bo choć jest nowy dyrektor, są nowe kompetencje, to Ustawy regulującej te kwestie wciąż nie ma...